Oprawiono w r. 1943.

I

HIPPIKA
Abo
SPOSOB
POZNANIA CHOWANIA, Y STANOWIENIA KONI.

PRZEZ CHRZYSTOFA PIENIAZKA.

Pisána / Anno Domini, 1607.

Reiestr

Sposobu poznania, chowania i sta=nowienia Koni.

50. Płochego jako uskromić.
51. Róg koniowi jako opatrzon być ma.
52. Złem kowaniem najlepszy róg zepsuje.
53. Róg zły czém naprawić.
54. Koniowi nocna jazda nie zdrowa.
55. Jednochodnik jaki dobry.
56. Na koniu wiele za godzinę może ujechać.
57. Konia oszacowanie.
58. Gdy koń dosiadać nie da.
59. Obieranie konia do wozu.
60. W stajniej może dobroć końską poznać.
61. Do wozu jakiego obierać
62. Do stada jakiego obierać.
63. Według kraju koń się rodzi.
64. Jakie źrzebięta najlepsze.
65. Obrok jako ubliżon nie będzie koniowi.
66. Koniowi wiele potrzeba jeść.
67. Zaś według pracy siła dawać koniowi.
68. Konia jako długo zdrowego zachować.
69. W jakiej go wodzie poić dobrze.
70. W polu jako go wiązać aby nie uciekł.
71. Jako konia pokazać.
72. Sierć jako poznać.
73. Wiek końskí jako długo dobry.
74. Jakie osiadanie naprzystojniejsze.
75. Jakie zaś szpetne osiadanie konia.

76. Na niezwyczajnym koniu jako siedzieć ma.
77. Stajnie zbudowanie.
78. Sposób stawiania koni.
79. Jako na staniu długo stać mają.
80. Izba mastalerska na co potrzebna.
81. Sadno podróżnemu leczenie bez naruszenia.
82. Chcącemu i dbałemu nie masz nic trudnego na świecie.

Koniec.

IV

Sposob

Poznania, chowania, i stano=
wienia Koni.

---

1. Koń cudny i dobry ma mieć te sześć sztuk. Cudne trzy: Kark, nogę, oko. Dobre trzy sztuki: Wolną gębę, pewne nogi, czułość. Oko znaczy zdrowie; Kark urodę; Róg płaski, na którym piętka ziemie najbliżej pewność nóg.
Brzuch trwałość w drodze znaczy, a sierć miękka i skóra wolna, jako są arabskie konie, rączość i bieg pokazuje. A ile sierć tak miękka, że jakby się dartego jedwabiu dotknął.
Włosy na grzywie wzdłuż a nie miąższo leżące, a co najdalej zarosłe na kłąb. Przy tem sze=rokich i tłustych piersi, a szyi nie okrą=głej, ale płaskiej ku głowie suchej, zaś z krótkiemi a ostremi uszyma. Brzucha nie małego, choć trochę podniosły od Rząpia grzbiet, gdyż przy okrągłym prawie zadzie rzadko najdzie się grubý przodek, na któ=rym należy wszystka ozdoba.
2. Potrzeba aby był brzuchaty, albo żywota za=pełnego, bo już ów co cienkiego brzucha, skory, ale nie trwały bywa; i rad wycieka z poprę=ga,

i tak nie może już być trwały, nie może tak wiele jeść jako ów co żywota wielkiego; już ten musi być i zdrowia dobrego, i to co żuje, długo w nim trwa i nie ledajako strawi.

3. Taki do biegu obieran być ma, który ma szpot pod sobą u wszystkich czterech nóg, lecz to ledwo między kilkaset koni najdzie. Boby i we dwu nogach zadnich to miał albo u jednej nogi się to pokazało, już nie może być złych nóg. A koń na nogach od siebie szpotawych, skoczny musi być przez rzeczy wysokie. Tylko że, na łące i na barku nie może pewnym być, i na ubiodrkach. Koń tedy od kolan suchej nogi, kuła krótkiego: leniwym nie może być.

4. Koń, który na wysokim kopycie, albo rogu niskiego, albo białego, rad omyla. Zaś gdy przodek niższy niż zad, nie może być na nogach pewny, i niebezpieczno na nim bieżeć, bo przodek kiedy na głowę utknie, choćby był najmocniejszy zad, tedy trudno się na nim ma pachołek odzierżeć. W prawdzie który koń w przodku, niż w zadzie grubszy i mocniejszy, co stąd znać, iż klusząc wyższej i nogi podnioślszy zadnie,

tedy może w obracaniu kształtny być. A jako
jeleń poskakując stawić nogi ma, ale z ko-
niem skoku wilczego, przez złe razy, i
pewnością i gładkiem bieżeniem trudno po-
równać ma. Lecz to wszystko bez dobrej
gęby, zwłaszcza do dzielności, mógłby od-
mienić.

5. Naprzód gęba krótka a podustwa w dzier-
żeniu wolna albo rządnie postanowiona,
nigdy zła nie może być. Bo jako koń
który w munsztuku nie leży, nie jest kształt-
ny: tak który obecnie leży, dobry nie może
być. Bo już nie może być dobrym nazwan,
gdyż kłosząc wędzidło podpiera nóg. Iza
skoczeniem każdym i popuszczeniem, bez-
piecznym przez nie równe miejsce być
nie może. Już rad za najmniejszym uster-
kiem gęby, aż o ścianę wesprze.

6. Przyrodzenie więcej to waży u konia gęby dobrej,
a niżeliby przemysły ludzkie: bo do gęby
dobrej choćby włożył leda munsztuk, łatwo
się trafi: a do złej gęby by najwymyślniejszy
włożył, trudno dogodzić. Bo gdyby ludzie
wiedzieli, żeby mógł ze złej gęby dobrą
przyczynić, tedyby każdy wolał konie kupo-
wać, i ćwiczyć je i drogo przedawać, aniżeli

się wysługować wprawowaniem. I żadnemu ja w tem wiary nie dam, aby gębę z przyrodzenia złą a twardą, rządnie kto postanowić mógł, a taką zwłaszcza, którą się już koń pomyka z jezdcem. Jedno dobre przyrodzenie może do miary za rządnym ćwiczeniem przywieść, bo by też było i najlepsze, tedy bez ćwiczenia umiejętnego jezdzca, mogłoby do owej godności nie przyjść i nigdy nie pokazać jej: a za złym ćwiczeniem albo zaniechaniem, i w co złego, ono do gotowego dobre, mogłoby obrócić się. Jako i w ludziech widamy, że czasem dobre przyrodzenie, z zaniechania do miary, albo do tego kresu, coby umieć mogło, nie przychodzi. A że złego ćwiczenia może i złych obyczajów nabyć.

7. Atoż gdy z takiemi wyższej pomienionej dobroci gębami młode obierze konie, a one z źrzebcych obyczajów rządnie otargnie, i osiędzie, tak żeby im tym otargnieniem nie przykrzył się, czułości i biegu dobrze dornaćby mógł. Złych tedy do dzielności godniejsze, któreby rozumiał, takiemu ćwiczeniu odda.

8. Naprzód tedy koń młody, jeszcze nie osiadany, gdy munsztuk włoży nań, jeśli się onego munsztaka

bojąc, nazad ustąpi, pochutnywając sobą, możesz go na jazdę obrócić, otargnąwszy go albo przy koniu albo w wozie. Ale ów który w wodzy zaraz leży rozciągnąwszy się, niedbając na munsztuk podpięty, już go możesz do woza obrócić.

9\. Źrzebięta mają być przy klaczach do Świętego Marcina, a póki klacza przyjmować je będzie. A potem do stajniej, na nie uwiązanie, żeby wolne chodzenie i wygnanie przestrone, i ono ogrodzenie miały, by i drugą stajnią przeciwko ich stania postanowić, dla przechodzenia.

10\. Siana dobrego za drabiny, Owsa na czworo korzec, Sieczki rzanej pół korca przymieszywać, Wodę przyprowadziwszy rynnami do stajniej ich i dwa razy poić ich przez dzień. Albowiem pędząc ich do wody nie jest bezpieczno, bo na gołoledzi radzy padają, a obrażają się. A w takim zamknieniu mają być aż do Świętego Wojciecha.

11\. A potem w trawę puszczone, i zaś na stajnie wzięte na dzień Świętej Jadwigi, i tak rok po roku chowane być mają: a gdy już trzeci rok przyjdzie, tedy skoro po Nowym lecie, niech będą połapane i w uzdzienicach postanowione w przyworach, które do Mięsopust

nakrywać i głaskać

często a gęsto, a po Zapuście do pół Postu, niż się dobrze osuszy kopno, tedy skoro porana zjedzą obrok, kazać na nie siodła kłaść, aż na południe zejmować zawżdy, a po zeszciu pół Postu, tedy osiodławszy, a korzec owsa w miech na siodło przypiąwszy, kantar nań włożyć, i podle statecznego konia pojąwszy w pole wieść, wciąż. Naprzód stępią, by się miotać nie jął, a potem lekkim kłosem, i tam i sam przejeżdżając go: takiej przejażdżki z tym miechem, na każdy dzień porana, do dwu niedziel czynić potrzeba. A potem na drugie dwie niedzieli, kantar i kawecan włożyć, i podle konia za wodze u kawecana ująwszy, a kogo nań wsadziwszy, aby kawecan ujął, i tak w pole na każdy dzień godzinę wyjeżdżał podle konia wodząc i wciąż od miejsca do miejsca na kilka staj i wielkim kołem naczas, pierwej stępią a potem kłusem.

12. A gdy już tak na powodzie pod jeźdźcem ukrócony będzie, że się już nie będzie kusił miotać,

tedy dopiero nań uzdę ižwędzidłem, i kawecan, jako napisano niżej, włożyć i z jeżdżem pomału przejeżdżać, który nie za wędzidło, ale za kawecan koniem obracać ma, i dotąd póki wedle swojej kluby nie będzie wprawion. Jednak może za trzy ćwierci to jest, od pół Postu do Świętego Marcina, za pilnym ćwiczeniem wyprawić konia. Którego stępią wprzód przy zatrzymawaniu cofania w zad, a w klusie gdzie z górek podnoszenia przy zatrzymawaniu także, nauczyć ma jeździec. A potem czego więcej, jako jest niżej napisano.

13. Czanki u wędzidła, na których należy prawie wszystko, mają być wzdłuż na piędź dobrą człowieka średniego, do dziury tej w którą śrobują munsztuk. A zasię od tej gdzie nagłówek wiążą, na trzy palce być ma, bo jako krótsze między nimi zostawi pole, tedy takie czanki do piersi będzie przykładał koń.

Munsztuk żadnemi wymysły ale prosty ma być, dwie sztuce nie dęte, jednym kółkiem zgięte, u którego igrzysko językowi być ma,

8.) a sztuki od dziąst końskich mają być płaskie, aby nigdy na dziąstach nie czyniły rany.

14. Wizerunek Monsztuka.



15. W monsztuku tedy, jeśliby się koń dla języka gniewać chciał, co snadnie to poznać po jeżdżeniu, jeśliby go nie przyjmował, albo gdyby się nazad cofał, zaraz mu potem ściśnie język. Co to przydawa się koniowi, bardzo z miąższego i okrągłego języka, tedy na miejsce kolka, podkowę dać uczynić, sztuczek skróciwszy, aby mu monsztuk ani wązki ani szeroki nie był, Monsztuk w miejscach sobie należących, ani na dół ani wzgórę nie ma przemykać się, boby też taki po gębie musiał końskiej. Zkądby koniowi przypadał nie zawżdy jednaki umiar, w czém by munsztuk, nie jedno omierznąć, ale i dziąsła odrzećby mógł.

16. Łańcuszek ten w miąższe ogniwka, a krótki być ma, któremu podpięciem w umiar

ugadzać tak jakoby za ujściem wodzy ko-
niowi u brody prawie w rowku leżeć mógł.
A munsztuk tak w dobrej jako i we złej gę-
bie, żeby co i najbliżej kłów przypuszczan
był. Aoby jedno w bieganiu koniowi nie
zapadł za kieł. Jest to sztuka najprze-
dniejsza i secretum u Kawalkatorów, aby
na każdym koniu Munsztuk jak naj-
bliżej kłów przypuszczan był, za czem
konia każdego więcej powolności dozna.
A kto nie wierzy, snadnie tego zawsze do-
świadczyć może.

17. Osiodławszy potem, i kawecanij po boczki rze-
mienie od policzków do siodła, tak od ogo-
na do popręgu, po oba stron przypiąć, i bez
których obojga dotąd, dokąd już prawie
wyprawnym albo według ćwiczenia posta-
nowionym nie będzie inaczej nie wsiadać
nań ani przez siodła. Ażeby go zawsze
dosiadał, choćby z ławki albo ze pnia, żeby
dawał dosiadać. Bo nie każdy umie ko-
nia z ziemie dosieść. Czém konie psują,
że dosiadać nie dadzą; co też to nie mała
wada koniowi. Bo kiedy się trafi w polu,
to go trudno dosieść, gdy się nauczy niedo-
stawać. Przeto lepiej ze pnia w domu tej po-
wolności go nauczyć.

18. Wsiadłszy tedy na nim jechać w pole, i wiel-
kim kłosem,

Rychcią, choć tak do czterech niedziel, to jest 10.
puściwszy go na wielki kłus, na stajanie
zaś wielkie zatrzymać, jedno nie wędzi-
dłem choć w gębie będzie, ale samym ka-
wecanem to zatrzymanie być ma. A gdy
się już w każdym onym miejscu dobrze
zatrzymać da, tedy potém do zatrzymania
na takiego ugadzaj miejsca, aby mu się
z górki zatrzymać przyszło, którego gdy
zatrzymasz tedy ręką tak pociągniż jako-
byś go miał cofnąć nazad, a palcatem
przez lewą łopatkę uderzysz, tedy koń, iż ku
górze zadem trudno cofnąć będzie mógł
przodek podniesie, zaczém podnoszenia w
zatrzymaniu koń nauczy się. –
19. A jeślibyś zaś wysoko chciał aby się pod-
nosił, tedy w podnoszeniu nóg po pra-
wej ręce palcatem konia przez goleni
uderz, tedy wedle miary będzie się podno-
sił. A gdy już w onym wielkim kłusie za
trzymawać i podnoszenia nauczy się, tedy
koła dwie jedno podle drugiego, jakoby
ośm wymierzywszy pod sznur, które koło
od pośrodku ma na pięci sążeń być.
20. Wjechać w koło wielkim kłusem, i konia

w jednym, trzy na jednę stronę, w drugim trzy, na drugą obróciwszy razy, a wprzód onych koł, przy ~~[illegible]~~ którym zatrzymawania aby zawżdy podniesienie kilkakroć uczynił koń, i raz w wielkim kłasie, a drugi raz stępią one objeżdżać koła, nie przykrząc się mu bardzo, aby też sobie odpocząć mógł, w takiej przejażdzie koniowi dosyć ćwierć godziny być, a to aż się zagrzeje dobrze. Do czego gdy już kłosem wielkim przyłoży się, tedy przecie w tychże kołach, drugie niedziele cztery masz go uczyć. A gdy już tak wykłasany i wyćwałany będzie, tedy na wielki skok w dzierżeniu jednak w tychże wielkich kołach ma ze dwie niedziele puszczan i przejeżdżan być.



21. Potem jako najprościej i pod sznur, na pół staj z ziemie trawę zebrawszy, uczynić

jako prawą ścieszkę, a na obudwu onej
ścieżki brzegach kółka wszerz po dwanaście
stóp, albo jakoby się jedno w nich koń
obrócić mógł, do których od jednego do
drugiego jeżdżąc, strzedz aby mu ścieżki
nigdziej i najmniej żadną nogą, w który
bok wystąpić nie przyszło, aby jako naj-
prościej chodzić nauczył się. Jedno w tej
ścieżce, gdy się będzie prosto uczył chodzić
koń, potrzeba z stron przy policzkach
u kawecana poboczki rzemienne mieć 23.
albo na Łęku, albo je mieć z wodzą w rę-
ku, żeby skoro na którą stronę chciał
wyboczyć koń, aby oną poboczką w ścieżkę
zaraz wtargniony był, a przyjeżdżając do
każdego z nich koła, gdzie się już obró-
cić ma przypuściwszy, w onym obrócił
kółku ale nie dwa za jeden, bo to w
potrzebie szkodliwa zabawka jest, w któ-
rej ścieżce wprzód stępią, potem kłusem,
aż w skok ma przejeżdżan być.
22. Korwetów zaś do wprawowania, jeden
niech nań wsiędzie i pole płotu jedzie,
a drugi palcaty dwa wziąwszy, a podle

konia stanąwszy, jednym palcatem konia po zadzie, a drugim pod kolana przednie żeby zaciął, jedno to w ten czas w czynieniu, kiedy ów zatrzyma, do owego pierszego pojdzie, co z palcaty będzie, tedy koń musi podnosić się, i poskakować. A to wszystko gdy już będzie umiał koń, tedy łamania, albo prędko biegania, w miejscu ciasnym nauczy się.

23. A z którego gdy już będzie dobrze wyprawny koń, tedy tego masz zawżdy warować abyś na nim nigdy wciąż nie poskakował do krótkich kół, to jest abyś wciąż skoczywszy zaraz krótkie łamanie odprawować miał; bo by się koń tem oszukał, gdy wciąż na nim skoczysz, onej krótkiej wyprawy nadziewając się, wnet i tam i sam będzie sobą chwiał, za czémby wdzięczne w ręku dzierżenie, i gładkość poskoków przyjemną stracił. Takżei

do kopiej nie byłby tęgi raz: A tak kiedy skoczysz wciąż, biegajże od miejsca do miejsca już jednym trybem, aż do zadzierżenia.

24. Jedno nigdzie nie obracaj dwa za jeden, boby się tem do potrzeby popsował koń, w której z miejsca musi prędki wyskok być. A potem z onego lekko miejsca odjechawszy, tedy wciąż nie poskakując, możesz prosto wyskoczyć w łamanie krótkie, albo w jakie będziesz koła chciał. A takim przeciw koniowi nie omylnym sposobem postępując, nie omylna cię też i kształtna tak w długą, jako też w krótkie jego dzielność i wyprawa potka. Okrom w potrzebie w tej nie jako kto chce, ale jako czasi potrzeba przyniesie, to tam musi być. A też łatwiej zawsze pomieszać statek, niż z pomieszanych rzeczy stateczną rzecz uczynić.

Takież i Koniowi dzielnemu, łatwiej le-
dajako, albo i tam i sam biegać, niż
złym ćwiczeniem i popsowanemu
dobrze pokazać.

25. Aleć jedno na tych sztukach dwu,
wszytka końska naprzedniejsza po-
lega dzielność. A to jaki koń do po-
trzeby być ma: Jedna, Aby gdy jez-
dziec na koniu w rzeźwym skoku
poskoczywszy na stajanie, albo na
kopijny raz, zasadzi go, że nad wo-
lą jego i na piądź nie przeskakując
zaraz obróci się, Jako w drodze cia-
snej z miejsca wskoczy zaraz na ta-
kim koniu, on z kim czyni, tedy po
pierwszym potkaniu będzie mógł
prędko ku niemu z bronią przy-
skoczyć w tył: Druga, Łamanie krót-
kie na to potrzebne jest: a to gdy
kto od jezdy albo piechoty ogarnion
by był, aby koń w onym krótkim ska-
kania

mógł sobie uczynić ~~[illegible]~~ Rom, abo
plac, a potem z onej gromady wyskok.
Czego stępią abo kłusem nie dowiedzie
tego żaden, by się nabardziej jako i
we śli opierać miał.

26. Jest to potrzebna wiedzieć, aby poki
koń nie będzie wprawiony abo
postanowiony, abyś w zawód nie
biegał na kilka staj i krocej z ko=
niem, abys najmniej nie poskakował,
bo do zatrzymawania nie do końca
wyćwiczony, barzo rad z tego skoku
w zatrzymawaniu od munsztuka,
ranę w gębie weźmie i ztąd twar=
doscieje.

27. Co do zatrzymawania już dobrze prze=
ćwiczonemu, może nigdy nie przy=
dać się gęby zepsowanie, bo to jest
koniowi najszkodliwsza, i już taki po=
wolnym być nie może, gdyż rozju=
szony barzo gniewać się musi i
upornieje, zaczém i przez nie dobry

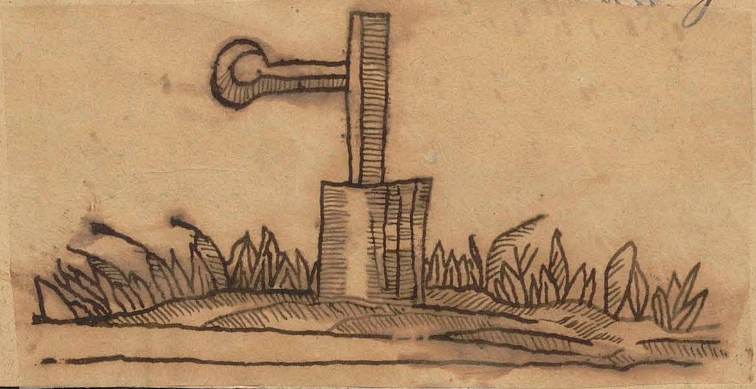
jaki postępek, i końskiej dzielno=
ści, siła rzeczy przeciwnych przy=
gadza się. Zaczem rany w gębie
od munsztuka, i od Łańcuszka ze
spodku jako najbarziej potrze=
ba warować i przestrzegać.

28. Koń wyprawny by i najmocniejszy
póki i świeżo i z chęci mocy mu dostaią czy=
ni, może na nim biegać. Ale gdy
już słabieje i pocić się poczyna,
szkoda już na nim biegać, bo już
go dobrze pokazać nie możesz; i
za przeciwieństwem onym koń
rad upornieje.

29. Koń który w obracaniu, albo w bie=
ganiu nóg jako najbarziej pod się
nie stawi, jako Zając kurcząc się,
że mu czasem którą za sobą z obra=
cania wyrwać nie rychło przychodzi,
już dobrym być nie może: bo tako=
wy, gdy jeszcze bez ostróg wsiędzie
nań, choć poskoczy żartko, ale ostatka

rad kłusem dochodzi. Ale to kształt, dobroć końska w bieganiu przykładać się do ziemie, a mocno stanowiąc nogi, że ziemia za nim wylatuje za biegiem jego, jeźdźcowi się pokładając, ozdobny i chwały godny bywa taki.

30. Jeśliby się też który upornie na którą stronę obracać nie chciał, tedy pal dać w ziemię wbić, coby koniowi wierzchu głowy dostał, a wierzch pala onego, na piędzi półtory abo wyższej. A to coby z końskim policzkiem zrównał, a jako osi do kółka obrzezać dać, na czemby się rączka drewniana tak jako ręka miąższa, a na łokciu długo, jako jest namalowana takowy kształt.



Do której rączki rzemień albo sznur
jako postronek wziąć na pół łokcia,
albo łokieć, wzdłuż z parę zamkli z
obu końcu, jako u nożnej poboczy
końskiej uczynić dać i jeden koniec
u kawecana przy policzku, a drugi u
rączki niech będzie napięty. Tak ko=
nia przypiętego na onę jego nie po=
wolną stronę będziesz przejeżdżał często stępią w kłos, z kłosu na czwał, [illegible] =
jednak czasem przepinając na drugą stronę, żeby przejezdcowi i ko=
niowi nie zawrócił łeb. –
31. Jeślibyś jeszcze tem onego uporu nie
mógł naprawić: Poranu tedy
gdy już obrok zje, włożyć nań po=
pręg i uzdzienicę, i kawecan, i
jednym rzemieniem dla zauzdania
pod piersi, a drugim za policzek,
na onę nie powolną stronę do po=
pręgu naciągnąć go. I z takiego pod=
pinania możesz go odmienić. I ten
upor jego tylko na południe, a na
noc dawaj mu w tem odpoczynek.
Bo jeśliż w woźnikach, co im na czas

20.) przywiązują, i po węgiersku zakrywają szyje, już się im nakrywają. Także i tym stać się to musi za zwyczajem, i upor się odjąć onego 4. nie powolnego obracania może.

32. Jest też jeszcze i sposób do takiego uporu pobocznę mocno uwiązać za wędzidło, u policzka, szyje, do siodła gdzie trok zadni wiążą, na onę uporną stronę, zakrzywić mu szyje wywiódłszy go ze stajnie na gnój i biczem go siec, aż kołem chodząc padnie. I potém aby wstał pobocznę przerznąć, a Kawecana abyś nie kładł na ten czas nań, boby w Kawecanie podpiętym nie ws

33. Jeśliby się też Koń w miejscu stanowie nie chciał w poskoczeniu ćwałtego stajana, albo na kopijny raz, tedy jeśliby nie prawie uporny w onej ścieżce pomienionej wyższej od miejsca do miejsca przejeżdżając go, a w zad cofając,

za długim wprawowaniem takim
wsiągnie się, że się będzie zadzierża-
wał, abo stanowił.

4. Te rzeczy wszystkie, jeśliby już tak
uporny był, żeby mu nie chciały
pomódz, tak postąpić masz: Niech
pale dwa jeden od drugiego na róż-
nych miejscach, a drugie zaś dwa pale
przeciw nim wbić, jedno para od pary
na pięćdziesiąt sążeni albo choć i kró-
cej być ma, i dwa tak wysokie, jako
do biodry konia, a drugie dwa przeciw
onym jako jeźdźcowi na koniu w pas,
bo na tych wyższych mają ku górze,
jako osi do kół okrągło wyrzezane
być do onej miary, jako owo krótsze
podle wzwyż, i na nie z wierzchu, jako
na osi opuścić jakiekolwiek od wozu
koła. Potém wziąwszy linę mocną abo
postronek miąższy na sążeń sto, i pale
one dwa pośrodkiem liny opasawszy

insze, i koniec

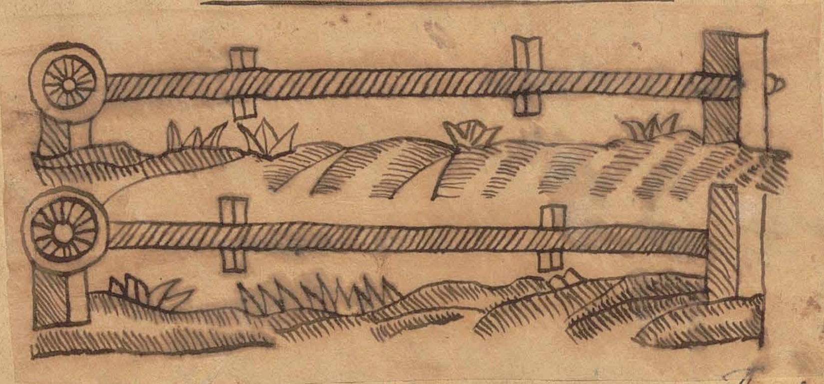
jeden na on wyższy pal, a drugi na 22.
drugi do piast przywiązać. W tym
one obracać koła, że się na nich
jako strona wyciągną sznury, w któ=
rych sznurach pierwej niż się ciągnąć
poczną, ma w każdy z nich knebel
na piądzi uwiązan być. A oba kneble
przeciw sobie równo na dwu sążań,
i od tych i od owych palów mają u=
wiązane być. Potem z latru postro=
nek wziąwszy, na obu brzegu u niego
zamkle, jako u nożnej pobóczy koń= 35.
skiej uczyniwszy, na koń osiodłany,
kawecanem do popręgu przypiętym
wsieść i między one wjechać jednego
podniósłszy sznura i tam on postronek
zamklany, koniowi pod brodą za ka=
wecan zawlec jeden zamkiel od onego
postronka na jeden brzeg a drugi na
drugi przypiąć sznur tam od końca
kneblów

do drugich kneblów między sznury jeździec na koniu ma skręcić. Ana- znaczywszy miejsce, gdzie koń zasadzon być ma, a to niż one zamkle na kneblikie wpadną albo onego zachwycą konia. Bo on postronek pod brodą u kawecana zawleczony a na tej i owej linie wolno przypięty, będzie się prędko barzo, zaraz z koniem mknąt, a i do onych uwiązanych kloców. –

35. Potem jeśliby koń ze wszytkiego uporu kres naznaczony przeminąć chciał, wnet skoro kloców postronkowe zamkliki dojdą, tedy konia kawecan na pół sażnia wyrzuci wzad: co to onemu koniowi a nie jeźdzcowi i najmniej nie będzie szkodzić, bo jako od kawecana tedy w łamaniu karku za chrząstkę koniowi przyjdzie się cofnąć. Co gdy razów kilka uczyni, obaczyć się musi koń

i na potém onego mocnego a swe=
mu uporowi przeciwnego razu
strzegąc się będzie musiał wedle
woli zasadzenie abo zatrzymanie da

Sznurów Kształt.



36. Jeśliby też który koń wsparzał, i nie
mógł tego powolnymi sposoby odjąć,
tedy na wodzę przęcki takie, jako u
jarczakowego popręgu, przez trzpienia
i węglaste z cewkami uczynić dać,
i szerokie, coby w nie wodze mogły
zawleczone być do tych przęczek, rze=
mień wzdłuż jako cugiel do kawe=
cana taki być ma, i jeden onego ko=
niec do popręgu przypięty. ~~[illegible]~~

A na drugim onego rzemienia koń-
cu, na dwie piędzi wzdłuż, każda
na swej połowicy, przyszyta przęc-
ka i zawleczona na wodzach po-
mykać się będzie. Zaczem wodzą
przez przęcki, głowę wyciągnąwszy wspa-
rzać nie będzie, chociaż w takim
wyciągnieniu, co i przeskoczyć i
przepłynąć będzie mógł. Czego w ka-
weczanie, abo w uzdziennicy pod-
piętej nie uczyni żaden.

Wodze kształt.



17. Koń, gdy się zasadza, abo z miejsca
pod jeźdźcem nie chce iść, abo wzad
postępuje: na co acz wiele nauk.
Ale to najpewniejsza jest, każąc

na osiodłanego przed stajnią wsieść
a drugiemu zaś na drugi koń,
który ma od niego być na kilka
sążeń, na którego siłą włożyć
i stanąć przed nim uwiązawszy
go do onych sznurów; tedy ostroga-
mi go zewrzeć, aby onego upornego
z miejsca wymknął, co on też sie-
dząc na nim ma onemu ciągną-
cemu pomódz do tego. Co gdy mu
kilka uczyni razów, już na ono
porwanie pomnąc, nie będzie się
zasadzał więcej.

38. Druga też do tego jest, do zasa-
dzania konia, ogień zapalają,
i podsadzają podeń słomy brzemię,
abo ze dwie, który przelęknąwszy
się, z miejsca pomknąć się musi.
Jako też aż z tąd poznawają dotar-
czywego konia, zaś i nie lękliwego,
gdy bezpiecznie wskoczy w on ogień

9. Potém téż śmiałego i dotarczywego poznać dobywszy broni i ściąć się z kim z dobytą bronią, jeśli dobrze w ten czas natrze koń, nie może wątpić w nim, że jest śmiały, bo żelazo dobyte najstraszniejsze jest.

10. Gdzieby téż przyszło kupować, a chciał doznać dzielności jego, to jest najpewniejsza wiedzieć, aby aż o oczy okazywaniem nie zawiódł w upodobaniu, jedno byś wsiadł sam nań, abo takiego nalazł, któremu byś tak ufał jako samemu sobie. Bo udatność snadnie udać każdy może. A już doświadczeniem samego siebie, snadniej będziesz umiał wszystko rozumieć, abo przez onego przyjaciela.

11. W bieganiu jeślibyś go uznał, żeby nie rażno szedł, abo strzegł się

jużby się musiała stąd obyjść niepewność jego, a chciałbyś pewniej doświadczyć, tedy przez zagony spróbuj go, a jeszcze wysokie zagony obieraj. Czasem stępią, czasem kłusem, jeśli bezpiecznie pójdzie przez brózdy i bez usterku, już tam dobroci jego doznasz.

42. Druga też zaś poznania konia, jeśli pewnych nóg, jechać na nim staje abo kilka kamienistą drogą. Abo jeśli nie kamienista droga, tedy kazać namyślnie namiotać, dla tego jeśli nie będzie szwankował, ~~to~~ to poznać dobroć nóg, na burku też to bywa najprędzej, bo na kamienia musi litować gdzie będzie miał wadę jaką, ktemu też przez trzy mile jadąc, jeśli usterku nie weźmie i po ubiedrzy przykrej.

43. Próba tedy najpewniejsza konia trwałego i mocnego, wyjechać na pole zepsy

na cały dzień gdzie się trafia raz pomału, raz kłosem, raz w skok jeśli do samego wieczora z stałą mocą trwać będzie, a k temu i do domu idąc, tak jedzie i w pochotniewaniu czuje się, że jakoby go dopiero siodłać miał, to już Koń bez pochyby dobry i może go dobrze zapłacić, jeśli do tego wy= prawny i nie ~~stary~~ stary.

4. Do potrzeby zaś doświadczyć i ukazać konia może takim sposobem, w kilka= dziesiąt abo dwudziesta koni wyjechać na pole, i rozdzieliwszy się na obiedwie stronie, stanąć przeciwko sobie, może na czworo staj od siebie, i dalej. A połowicę onego placu słomą przedzie= lić, a w każdym onym ufcu, żeby starszy był dla porządku. I koniu każą na plac ku onej słomie wyjechać z one= go ufca drugiego, ma przeciwko niemu drugi gonić go. A palcaty mają mieć

w ręku, jeśliby go palcatem uderzył
niż dopadnie do swych, już ma być
w pojmaniu, i za onym ufcem stać
z którego go pojmano, na dziesięci ża=
gonów na stronie, to zaś tak z dru=
giego ufca po on kres słomy mają zaś
wywabiać. Jeśliby go zajął palcatem
niż wpadnie do swych, to też więźniem.
Potém jeśliby stanął na plac on na=
znaczony, mógłby tak poskoczyć, żeby
go on przeciwny palcatem nie zajął.
A on onych więźniów towarzyszów swych
dotknął się, tedy mają być wolni od
więzienia. A nigdy się nie mają po=
rywać dwa przeciw jednemu. A toż
w takowym Captivum dobroć końska,
doznana nieomylnie bywa. Bo tam,
już i pewność gęby, i nóg, i rączości
doznać snadnie każdy może.

Kaptywusza kształt.

		Ufiec.		
Więźnie.	III.	III.	III.	Porucznik.
		Kres.		
		Słoma.		
		Kres.		
Więźnie.	III.	III.	III.	Porucznik.
		Ufiec.		

45. Gdy koń jeszcze nie objeżdżony, a bystrym się pokaże w stanowieniu, już więcej o nim możesz dzierżeć, i obiecować sobie a niż ostatecznym. Gdyż mu ta bystrość z dobrej i z zdrowej dyspozycyej przychodzi, że i trwałym może być w pracej, co stateczny tego nie może dowieść, czego i znaki niżej opisane.

46. Koń drobnego stąpienia rzadko zły.

47. Także koń, który dzierżenie ma, i chodziwy, bywa dobry.

48. Konia statecznego jeżdżcowi płochemu a bystrego zaś, bacznemu na szkołę oddaj.

49. W bystrym koniu powolna dzielność prędzej będzie a niż w statecznym.

50. Konia zaś zuchwałego i płochego niczem nie uskromi, jedno głaskaniem ustawicznym, jedno z nim też nie igrać, i za gębę też nie chwytać go, aby się potem nie jął kąsać.

51. Konia potrzeba co cztery niedziele przekowywać, aby mu w kupę nie szedł róg.

Strzele najwięcej wybierać a onej pła=
szczyzny niechać. A bez podków szkoda
i najbliżej jeździć na nim, bo mu to szkodzi
i róg się zapala, i z owego się rad)
~~[illegible]~~ (zapala, co na burku
biegają na nim.–

52. A za złym kowaniem i nie umiejętnym
najlepsze rogi koniom psują, dla złego
wybierania. Co zawsze zwykli kowale
dla łatwiejszego przystania podkowy czy=
nić, wybierać róg. A ono to nie po=
trzeba, jedno około strzelice, aby rowki
wychędożone były, gdzie się piasek za=
krada rad. Gdyż koniowi na nogach
należy najwięcej, tedy tych jako najbardziej
strzedz masz. Bo gdy mu róg stary
wybierzesz, i do nowego podkowę przy=
bijesz, tedy koń gdy w skoku, albo na
burku, albo gdzie ugodzi w kamień, wnet
jako w nowy a blisko wybrany róg musi
konia podkowa dolec. Zaczym nodze u=
godzić chcąc, musi ziemię nie tęgo chwytać
i krzepić się, bezpiecznie nie stępując.
A tak do najstarszego rogu kował podkowy

niech przybija.

53. Lepiej tedy Koniowi na obłamanym rogu trochę postać ażeby wyrósł. Aniżeliby mu za żywe miał zabić, także wybrać dla przystania podkowy. A jeśliby się nie mógł obejść, żeby w drogę przyszło na koniu jechać, tedy na słoninie dać ukować.

54. Jeździć też na nim w nocy bardzo źle i nie zdrowo Koniowi i więcej mu zaszkodzi to a niżby w najgorętsze dni miał jechać. Co łatwiej znać, iż Koń bardziej po takim jechaniu całej nocy przepadnie się i zemdli, niżby po największym dniu i gorącym jechał. Przeto iż czasu swego nie spał, gdyż w wielkich rzeczach żywych, wszystkie prace i niewczasy, jedno sam sen nocny a uspokojenie leczy.

55. Jednochodnik, który się bynajmniej nie lęka, abo prawie nie ostrożnie idzie, nie rad prawie na nogi bywa pewny. A nogi ma nieść dobrze jak w pływaniu,

sobą nie ruszając ani na tę ani na
owę stronę, sobą się nie kołysząc, bo ina-
czej lekko nie będzie niósł.

56. Koń za godzinę ujść może stępią pół
mile, za godzinę kłusem podróżnym
milę, za godzinę rychcią mil dwie, za
godzinę w skoku wielkim cztery, w za-
dzierżgwania jednak dla wysilenia.

57. Konia szacunek cudnego, jeśli wyprawny
pięćdziesiąt złotych polskich: konia szpet-
nego, tak wielkiego nie wyprawnego, dwa-
dzieścia złotych; koń cudny wyprawny ten
drogi musi być.

58. Jeśli koń dosiadać nie da, tedy mu zasta-
niaj oczy, albo nogę przednią ujmuj, gdy
będziesz wsiadał nań, a uderz w siodło
ręką, abo też pobocz kładź, gdy będziesz
wsiadał nań.

59. Do wozu zaś konia masz obierać rubego,
coby mocnego, piersistego, by był i naj-
zuchwalszy, bo się ukróci w wozie, i zaś
za postanowieniem, jako gładak i sam
wszystek, pod wierzch dobrym z wozu się

obiera.

60. A poznać też dobroć końską, wszedłszy do stajnieji urodę, gdyż przyjdziesz cicho, że ostrzeżony abo popłoszony koń nie będzie, jeśli się postawi czatym dla żłobu wysokiego zauzdania, abo karczystego do drabiny dosięganiem siana, poznasz wnet nieomylnie woźnika, jeśli karczysty, nie klapouchy, okrągły zad.

61. Zaś po kłuszaniu poznać, jeśli się godzi do wozu, jeśli wielki kłos ma, bo jeśli mały, a cwała zarazem, nie może ten dobry być do wozu, już to rzecz pewna, i nie omylna, bo mu to ciasnej przychodzi skóry, gdyż koń który ma najprzestrzeńszą na swym ciele skórę, łacwiej mu się rozciągać i bieżeć.

62. Konia zaś do stada obierać takiego potrzeba, coby wszystkie w sobie sztuki miał cudne, i na nogi zadnie był bezpieczny, urodę, rosłość, bieg wielki, czarnego rogu, wesoły, i nie gnarowity, zuchwały, gdyż zuchwalstwo pochodzi z obfitej krwie.

A jeśli *ex sanguine nascitur semen*,
tedy z obfitej *proles* potężna musi bydź.
63. A też wielkość, uroda, chybkość abo
rączość stąd, iż to czas abo miejsce
daje, a dobre powietrze, gdyż nie tylko
w królestwach, ale i w powiecich róż=
ność chybkości najduje się. Zaczem
te wszystkie różności w koniach jedno miejscem
rozumiane mają być, jako to już
musi iść podobno, *usque ad consum=
mationem saeculi*: że włoskie, turskie,
polskie konie, węgierskie, niemieckie,
tatarskie, i inne każde na swym
miejscu i swą własną urodą rodzą się.
A podobno jako i ludzie, którym choćby
był kiedy kto tak możny panował, żeby
mógł od Wschodu do Zachodu, od Po=
łudnia do Północy, te tam a owe sam
do mieszkania przewodzić narody ludzkie,
przecie przy każdym nie tego kraju,
gdzie do którego przyjdzie, ale onego,
gdzie się urodził, uroda i obyczaje mu=
szą dożywotnie ukazywać się. A tak gdzie 66.

stada z dawna z dobroci chwalne,
tam najrychlej koń wedle sławnej
krainy onej, może obran dobry być.
4. Źrzebięta zaś najlepsze, które się
rodzą w Marcu, w Kwietniu, gdyż tam
pod tym czasem, jako Rok sam nowy
poczyna rość, i stworzenie świata w ten
czas się stało, takież wszystkie rzeczy,
na tym początku najrychlej urodzone,
mogą lepsze być.
5. To mi się też zdało za potrzebną rzecz
przypomnieć: Aby w obroku swym, nie
był ubliżony koń, bo u nas wielkie
się omyłki dzieją, że gdzie nie masz
dozoru około obroków, wielka się im
w nim ujma dzieje od sług. Skąd ko=
nie słabieją i chudną. To najpewniejszy
fortel, jako obrok dadzą, to zamknąć
kłódką, abo sługę takiego mieć, coby nie
wychodził z stajnie, aż zjedzą obrok,
który zawsze wychędażać, co najlepiej,
od prochu kazać.
6. A koniowi przez dzień i przez noc potrzeba
zjeść ćwierć chęcińską owsa, czwartą część

sieczki, dla ochwacenia, a ile z pracy,
bardzo rzecz potrzebna. Siana wiązań
jak ceber weźmiesz, bo koń w nocy to leży
to wstanie, to je. A woźnikowi musi
lepiej dosypać, bo też ten więcej pracuje.
67. Koniowych kochanków nie wspominam
które niektórzy kęsem siana, i garścią
owsa, dla chybkości wychować chcą.
Wprawdzieć może poskoczyć po dworcu
trochę, ale nie długo, ale aby całodzienną
pracą wytrwał, wątpię; gdyż to końskie
przyrodzenie, wiele jeść, jako i w tra-
wach widamy, że koń rzadko w nocy
i we dnie przestawa jeść. Przeto w
usilnej pracy potrzeba mu siła jeść.
68. Konia abyś zaś mógł ku swej potrze-
bie długo używać, żeby na zdrowiu
nie zszedł, abo na nogach, tedy po
każdej pracy zapoconej, ma być nakry-
ty i wodzony, dla snadniejszego odcich-
nienia, i nie poić go aż mu dawszy
kęs siana. A gdy gębą wody dotknie,
podnieś raz abo dwa munsztuk, aby
śliny pierwszą i wtórą wypłukać mógł

gdyż tą potkniową śliną najwięcej się
Koń ochwaca.

59. A stojąca woda najzdrowsza Koniowi
i mętna, bo się nie ochwaci. A jeśli=
by ciekąca była, tedy ją zamąć co naj=
lepiej i potym napój Konia, to się koń
ani ochwaci, i już mu szytniejsza będzie
niż jasna.

60. W polu jeśliby się też samemu trafiło
odejść Konia, a nie miałbyś go u cze=
go uwiązać, tedy wodze zejm i za nie
Koniowi nakrzywiwszy szyję, zawadzić,
za zadnie pochwy abo za troki: ale jest
to Kozackie dzieło.

61. Konia, gdziebyś też chciał pokazać, który=
by nie wielkiego biegu był, tedy go
pokazuj daleko od oczu ludzkich. Koń
zaś rączy przy ludziach w równi, koń
chodziwy na burku za pokazaniem naj=
udatniejszym będzie.

62. Sierść tej nam potrzeba mało wspominać.
gdyż to jedno do woźników obierają. Ale
tę obierać, kto najwiętszą chęć do której
ma, siwa, ta pospolicie dobra bywa;

ale się też odmienia, jako ona stara 40
przypowieść: Kto na siwym a białym
nie jeździł konia, nigdy na dobrym.
A in summa gdzie odmian najmniej, tam
dobroci najwięcej. A gdzie wiele odmian,
tam trudno w tym dobrego potrafić.

73. Wiek koński, każdy w siedmi lat do sie=
bie przyjdzie. A drugą siedm może onę
zupełną moc zachować. Ile tu zwłaszcza
u nas dla miernego powietrza i zdrowej
karmi, i wody. A potém już po czter=
nastym roku na dół mu idzie, by naj=
dalej był żyw.

74. Jeździec zaś na konia gdy ma wsiadać,
w strzemię lewą niechaj włoży nogę, jako
tego już tryb jest pospolity. A ujmie go
za grzywę, nie gdzie indziej. A żeby by naj=
mniej nie pochyłał się, abo piersi ku
łękowi przykładając, ale jako pręt sta=
nąwszy. A nogi prawie pod się nachyliwszy,
ma konia dosieść, i srzodek swojego kroku
na wierzch przysadziwszy, tedy ani w kłosie
ani w bieganiu nie ma najmniej, ani na
tę stronę, ani na owę przemykać się. Ale
co najprościej usieść.

75. Jako niektórzy działają zgarbiwszy się na konia wsiadają, zaś w bieganiu, gdy się na którą stronę przykładą abo pochyla koń, dla ubiodrzonego padnienia nogi z owej strony ku siodłowej ukurczywać zwykli. Zaczém kształtnemu siedzeniu, musi zaraz krzywda być. A tak na koniu ma siedzieć co najstateczniej, a jeśli usarz, tedy półbotka pośrodkiem. W strzemieniu nogę przy koniu, a napiętkiem ku dołu, u boku końskiego dzierżeć ma. Ale tak jakoby go najmniej ostrogami bez potrzeby nie tknął. Ręką lewą z wodzami przy kłębie, między palce ją włożywszy dla równości. A prawą zasię na swym udzie z końcem wodze, abo buławę w ręce prawej, co jest usarzowi na koniu wyprawnym najkształtowniej.

76. A na wyćwiczonym zaś koniu, palcat aby miał w ręku prawej, i konia ujęwszy, ma zaraz dosieść popręg i uzdę dobrze opatrzywszy naprzód. A dosiadłszy

siedzieć na nim prosto, łystami obec-
nie ściśnąwszy, za czém mu się nie bę-
dą nogi w strzemieniach trząść. W jar-
czaku, w tym już samemi kolanami
musi się trzymać. W bieganiu tedy
aby nigdzie indzie, jeno między uszy
Koniowi patrzał, bo jeśli inaczej, będą
obadwa barzo chybiali kształtu, a
wsiadłszy trochę postać, i zsiadłszy nie
płocho z ręku w ~~ręce~~ ręce oddawać go, 78.
gdyż jeśli inaczej, tedy stąd Konie czer-
stwe, na dosiadaniu poskakiwać, a
po siedzeniu nazad wybijać zwykli.
77. Stajnia, w tej ochędostwo, wedle możno-
ści abo upodobania czyjego być może
zbudowana, tylko żeby szeroka a nie
wązka. Coby po obadwu stron Konie
stać mogły, i cudne okna w niej, ażeby
głowy końskie, na Wschód Słońca, albo
na Południe, abo też po jednej stronie
konie, a po drugiej okna, żeby prze- 79.
strona była dla rzeczy wieszania i wolna.
A Komin i stół cudny, dla der i dek kła-
dzenia być ma. I przeto nie wąsko zbu-
dowana

bywa, bo szeroka zawsze jest ozdob-
niejsza, także i konie w niej, jedno
pawiment ubijać co najlepiej, z starych
pieczysk, żeby twardy był, dla wybijania
nóg końskich. A obwarować co najle-
piej dla ciepła.

78. Jednak może zadnimi nogama stać na
dylach, tylko przednie nogi aby na zie-
mi: bo się u przednich nóg rad zsycha
róg, kiedy by nie na ziemi stał, a gdy-
by to jeszcze mogło być, żeby każdego
czasu chędożenia do jakiej mokrości
wywiedzion bywał, aby mu się odwilżał
Róg, bo mu to jest na wielkiej pomocy,
gdyż jako owce chowają się na suchych
górzystych miejscach, tak konie na mo-
krych i smuszystych najlepiej się chowa-
ją. A dla tego pomaga barzo koniowi
wilgotność wszelka.

79. Konia abyś też na stanin długo nie cho-
wał, ale co trzeci dzień przynajmniej
abyś go przejeżdżał. Jesliby też pewnego
jeźdzca nie było, abyś go dał przewodzić,
będzie mu to zdrowiej, ku wielkiej po-
mocy

że ma się żołądek będzie trybował.
Także ukracać i oglaskiwać się za
tém będzie, bo z długiego też stania,
wiele chorób przydają się koniowi.

80. Izba zaś Masztalerska, której aż za-
wżdy, i wedle potrzeby, a przynajmniej
raz w tydzień, choć w piątek rzecz każda
z koni jezdnych i woźników, wychędożo-
na, i oprawiona być ma, i te rynsztun-
ki w opatrznym schowaniu mają być,
i według czasu i potrzeby oglądane.

81. Na sadno też rzecz widziała mi się
potrzebna oznajmić, podróżnemu le-
karstwo z kurzego ziela mieć przy
sobie czerwony proch, i tym prochem
skoro siodło z konia i póki sadno
mokre, zawsze posypować masz, tedy
je tém będziesz goił. Bo już też dalej w
najdalszym jechaniu szerzyć się nie będzie.

82. Experientia u nas jeśli około czego, jako
koń jest wielka, wszystko co snadnie
przychodzić będzie, za opatrznym dzia-
łaniem, chowaniem i obejściem przemysłu
dowcipnego. Jedno samemu mieć się do wszyt-
kiego

nic nie masz trudnego na świecie chcącemu, gdyż to jest nie mała z tego ozdoba każdemu i pożytek. Czego wszyt=kiego wam życzę, abyście za dobrym wprawowaniem umieli we wszytko ku każdej potrzebie, według upodobania swego, tudzież Ojczyzny tej miłej, jako się godzi cnotliwym Synom, postępować, z przykładów Przodków swych ku o=bronie i sławie nieśmiertelnej.

48

k. 1 (st. 1–2) Tytuł
str. 3–5 Rejestr.
str. 6–32 (text)

(Sign A–D) w obwolutach text i rejestr